

Holi

Holi to hinduskie święto wiosennego zrównania dnia i nocy, obchodzone w czasie pełni księżyca w lutym lub marcu. Wtedy to Hindusi oblewają się kolorową wodą i obsypują kolorowymi proszkami. Czerwony kolor proszku oznacza krew płynącą w żyłach, przynoszącą życie i pragnienie miłości. Tego dnia przestają obowiązywać podziały kastowe i nie ma znaczenia płeć, status ani wiek. Tego dnia śpiewa się również frywolne przyśpiewki.

Święto Holi związane jest z dziewczyną o imieniu Holika. To smutny mit, który się jednak dobrze kończy. A było to tak:

Dawno, dawno temu, żył na świecie król Hiranjakaszipu, który w pierwszej połowie swego życia, dzięki uprawianiu ascezy otrzymał od bogów niespotykaną moc. Stał się wtedy zarozumiały i sądził, że jest nawet od bogów ważniejszy. Jego dzieci Prahlada i Holika wychowane były przez matkę i nianię w czczeniu Wisznu. Gdy syn jego był jeszcze mały, a córka Holika nie chciała wyrzec się czczenia ukochanego bóstwa, Hiranjakaszipu nakazał ją wrzucić w ogień wraz bratem, którego trzymała na rękach. Holika w ostatniej chwili odrzuciła Prahladę z płomieni, a sama w nich spłonęła. Demon wielokrotnie i różnymi sposobami, nakazami i groźbami nakłaniał syna, aby ten czcił jego, a nie boga Wisznu. Krzyczał do syna:

- Jaka ma też władzę, ten twój Wisznu! Jest wszechobecny, ale czy znajduje się w tej oto marmurowej kolumnie, podtrzymującej strop mego pałacu?

Na twierdzące skinienie Prahlady, demon zaczął okładać kolumnę mieczem. Wtedy stał się cud! Z kolumny wyskoczył wielki Narasimha, pół lew a pół człowiek, a był to sam bóg Wisznu, który szybko uporał się z Hiranjakaszipu.

Pobłogosławił Prahladę i przywrócił do życia Holikę. Cały kraj cieszył się z tego wydarzenia i później, co rok, czcił wesołymi tańcami, śpiewami i psotami pamięć pięknej Holiki.

Wesołego Holi życzy

Janusz Krzyżowski
Prezydent IPCC Warszawa